# Stary Wujek – „Pamiętnik znaleziony w jaskini”

Kiedy jestem zły na świat, w samotności lubię oddawać się mojej pasji. Jestem grotołazem i mam w swojej okolicy jaskinię, którą nazywam swoją małą samotnią. Jestem członkiem Polskiego Stowarzyszenia Grotołazów, jednak nikt inny nie wie o mojej jaskini.

Świat mnie przeraża. Już od czasu nie mam bliższych znajomych, z którymi mógłbym dzielić swoje troski. Chociaż jak się zastanowić, nie chciałbym nawet tego robić. Musiałbym wtedy im się rewanżować i słuchać ich gadania, a nie chcę pogłębiać swoje złego samopoczucia. Mieszkam w świecie, któremu grozi zagłada - banda polityków, którzy mają nieposkromione ambicje i ci ich wyborcy… Ciągle to samo!

…

Wszedłem do jaskini w niedzielę. Nie musiałem specjalnie się przygotowywać. Już od dłuższego czasu mam na miejscu dużo jedzenia, wody, baterii. Zabrałem jedynie do środka moje ulubione książki.

Kiedy po kilku dniach wyszedłem z jaskini… świat nie był już taki sam. Wysokie drzewa były połamane, popalone i leżały na ziemi. W pierwszej chwili wydawało mi się, że śnię, a później pomyślałem o meteorycie tunguskim. Włączyłem radio, lecz nie odbierałem żadnej stacji. Siadłem ciężko na kamieniu. Moje myśli latały jak szalone.

Postanowiłem, wrócić do swojego domu. PKS nie przyjechał. Nie miał gdzie się zatrzymać, bo przystanku też nie było. Na piechotę dotarłem do ruin małego miasteczka. Wiedziałem, że zdarzyło się coś strasznego. Widziałem coś, co przypominało ludzi. Nie wiedziałem co mam ze sobą zrobić.

… szukam oznak życia. Zamiast niego widzę z daleka wielki lej po bombie. O mój Boże. Promieniowanie! A może nie warto żyć skoro wszystko co znam jest zniszczone. Czy ktoś ocalał? Może w innych rejonach kraju? Może inne państwa? Skoro ktoś zaatakował Polskę, musiał zaatakować i inne państwa. Ciągle szukam sygnału stacji radiowej.

… jedzenie, woda… znajduję ją w ruinach sklepów… Nie boję się tego jeść… a woda, wodę mógłbym czerpać z łez. Przez ostatnie dni nie przestaję płakać…

Samotność… byłem samotnym człowiekiem wśród tłumów… A teraz wydaje mi się, że brakuje mi ludzi. Wtedy wiedziałem, że oni są…

Widzę świeże groby! Ktoś jednak żyje… Tak myślałem, ale znalazłem ciało człowieka. Wydaje mi się, że to on je zrobił… Koło niego leży łopata i pistolet, którym wypalił sobie w twarz. Będę szukać ocalałych. Brakuje mi świergotu ptaków.

Dzisiaj spotkałem ludzi… Tak! Ale nie podchodziłem do nich, nie ujawniałem się. Miałem opory… Nie wiem jak to wytłumaczyć. Obserwowałem ich z daleka… Kiedy Oni poszli na wschód, ja poszedłem na Zachód…

… a później spotykałem innych ludzi. Do końca swojego życia nie dołączyłem do żadnej grupy.

Opiszę grupy, które udało mi się obserwować:

**1 grupa (4 samców, 3 samice)**

Można w niej zaobserwować, że samce starali się wspomagać siebie wzajemnie, mając baczenie na swoje samice... Rozdzielili między siebie zadania, które wykonywali sumiennie.

Spotkani nowi osobnicy, byli poddawani subtelnym testom (nowi nie byli świadomi, że są im poddawani). Po pewnym czasie zostawali w grupie albo zostawali z niej usunięci… (dwa razy musiano eliminować nowych osobników w trosce o dobre samopoczucie grupy).

Po pewnym czasie grupa osiedliła się... tworzyły się silne więzi emocjonalne między członkami grupy... do końca obserwacji wiodło im się dobrze.

**Grupa 2 (3 samice 5 samców)**

W grupie nastąpiła walka samców o władzę nad samicami. Walki nie rozstrzygały o przywództwie jednego z samców nad innymi, chociaż do walk dochodziło często. Nowi członkowie byli eliminowani... natychmiast. Samice w pewnym momencie odeszły od samców i udało im się dołączyć do innej grupy. Osobnicy płci męskiej wyginęli.

**Grupa 3 (5 samic 7 samców)**

Czy ktoś chciał czy nie... smutki leczył w przyjemnościach cielesnych. Do tego dochodził alkohol... Zauważyć można było, że nie doprowadziło to utworzenia trwałej struktury społecznej. Nowi osobnicy powodowali "większy chaos" w grupie. Seks + alkohol + promieniowanie doprowadziły do tego, że rodziły się małe fallouciki. Po półtora roku grupa rozpadła się, a osobnicy wymarli.

**Grupa 4 (5 samic 5 samców)**

Grupa kłótni wszelakich. Kłótni i niemożności podejmowania jakichkolwiek decyzji. Grupa niespójna, w czasie zagrożenia nikt nie czuł odpowiedzialności za innych. Po dwóch miesiącach grupa rozpadła się i... wszyscy zginęli na pustkowiach.

**Grupa 5 (9 samic 3 samców)**

Dominacja samic... W grupie samiec był "niewolnikiem". Po kilku miesiącach samiec jak można się było domyślić służył jedynie jako narzędzie. Dominacja samic zakończyła się wraz ze spotykanymi zagrożeniami, zmuszając je do przyłączenia się do innych grup. Samice zaczęły dostosowywać się do norm panujących w nowych grupach, co zapewniło im przetrwanie... przynajmniej części z nich (i nie można już było nazywać ich samicami dominującymi).

**Grupa 6 (ciekawostka) (5 samic 6 samców)**

Uwielbiali technologię... i tylko ona dla nich się liczyła. Czcili ją i okazywali jej wielki szacunek... a bomby atomowe mieli za... bogów?